

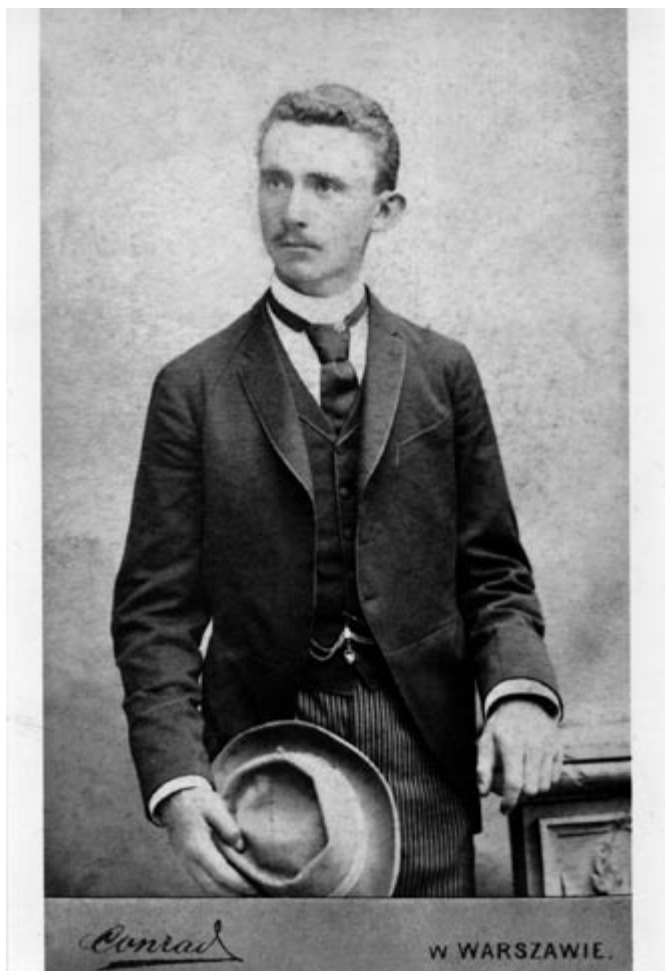
produkcję do Afryki by zminimalizować koszty. Ich działalność mogłaby stanowić impuls do rozwoju rynku pracy, zwykle jednak cechuje się nieprzestrzeganiem norm bezpieczeństwa, zatrudnianiem dzieci i pracą w niehumanitarnych warunkach. Pomimo niejednokrotnie podkreślanej więzi historycznej oraz azjatycko-afrykańskiej wspólnoty dziejowej, naznaczonej kolonializmem, Chiny prowadzą politykę mocarstwową, ukierunkowaną w zasadzie na jednostronne korzyści. W kreowaniu wizerunku państwa globalnie odpowiedzialnego dużą rolę odgrywa chińska pomoc rozwojowa dla krajów afrykańskich. Jednak znamieny jest fakt, że przyznawaniem funduszy oraz tworzeniem programów strukturalnych zajmuje się Ministerstwo Handlu, które wykorzystuje je do promocji chińskich technologii, maszyn, medykamentów czy edukacji. Dopóki Chiny będą prowadziły pragmatyczną politykę zwróconą na zaspokajanie tylko własnych potrzeb, Afrykę postrzegają będą jak tanią kopalnię surowców oraz będą świadomie wspierać krwawe konflikty i przyczyniać się do pogłębiania globalnych

różnic rozwojowych, nie osiągną rzeczywistej pozycji lidera państw rozwijających się, a jedynie powielą kolonialną politykę mocarstw zachodnich.

Bibliografia

1. J. Holslag, G. Geeraerts, J. Gorus, S. Smis, *China's resources and energy policy in Sub-Saharan Africa. Report for the Development Committee of the European Parliament*, Brussels 2007
2. E. Pan, *China, Africa and Oil*, Council on Foreign Relations, 2007 www.cfr.org
3. G. le Pere, *Managing the China–Africa interface*, International Affairs Review, Institute for Global Dialogue, vol 12.2 2007
4. T. Trink, S. Voss, *China's Commodity Hunger: Implications for Africa and Latin America*, Deutsche Bank Report, Frankfurt 2006
5. *Scramble for Africa*, China Institute, University of Alberta, 2008 www.uofaweb.ualberta.ca
6. *China's african policy*, 2006 www.focac.org

Rodzina Witolda Zglenickiego



Gdynia, 1 maja 2008 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

Wysyłam obiecaną fotografię mojego Dziadka Wacława Załuska. Ojca mojej Mamy Jadwigi Makarskiej (z d. Załuska). Na tym zdjęciu, dotąd niepublikowanym Dziadek miał 22 lata, więc łatwo obliczyć, że zdjęcie to jest sprzed 115 lat. (!).

Dziadek Wacław miał wykształcenie rolnicze. Ożenił się w 1900 r. z piękną, wykształconą Marią-Wiktoria (1879-1956) Jaśkiewicz. Mieli 5 dzieci – 2 córki i 3 synów. Ja byłam Ich jedyną wnuczką (córką najstarszej córki).

Dziadek miał 5 braci i jedną siostrę Olimpię. Wyszła Ona za mąż za brata Witolda Zglenickiego – Bolesława. Sięgnijmy dalej w korzenie rodzinne. Siostra ojca Dziadka Leona – Weronika (a więc ciocia) wyszła za mąż za Konstantego Zglenickiego – ojca Witolda Zglenickiego. Polski Nobel uwielbiał swojego jedynego chrześniaka, mojego Dziadka Wacława. Cieszył się, że Wacław zdolny, pracowity i przystojny. Odwiedzał go w Dębem nad Narwią i innych miejscach gdzie Dziadek jakiś czas mieszkał.

Prowadzili ożywioną korespondencję. W moich albumach zachowały się zdjęcia z Dębe, Woli Kiełpińskiej itp. Jednak były publikowane w książce p. Chadubskiego pt. „Witold Zglenicki – Polski Nobel”, a więc są Panu znane.

O sobie napiszę do Pana Redaktora innym razem. Dzisiaj krótko. Urodziłam się w 1938 roku. W latach 1940-1946 przebywałam z Mamą, Babcią (Matką Mamy) i Wujkiem (Bratem Mamy) w łagrze Siewierna Korgowa k/Archangielska, a po tzw. amnestii w Barnaule k/Nowosybirsk. Mój zawód: bibliotekarka. Mam 2 synów (1961 i 1967 r.) i 5 wnuków.

Przesyłam pozdrowienia – Elwira Bartoszek